Ner 288. ROK 1834. ŚRODA 17 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące wraz z Rozmaitościami Złp. 12. miesięczne złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Łazarza.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Rudolf.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Réaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
	7	27"11''',672	—0°, 2	1''', 96	Zachodni słaby	Pochmurno	
16	12	11, 291	+ 2, 7	2, 16	" "	" "	
	3	10, 579	0, 5	1, 86	" "	" "	
	9	9, 252	— 0, 2	1, 81	Pł. Zac5odui słaby	" "	

Część Urzędowa.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego.

Dnia 15 i 16. Grudnia 1834 r.	1. Zł	1. gr	2. Zł	2. gr	3. Zł	3. gr	4 Zł	4 gr
Korzec insPszey..	22	—	19	15	19	—	18	—
— Zyta........	19	15	18	15	18	—	16	—
— Jęczmien:	20	—	17	15	17	—	—	—
— Owsa......	13	24	13	15	13	—	—	—
— Grochu	34	—	30	—	—	—	—	—
— Jagieł......	45	—	44	—	38	—	35	—
— Rzepaku ..	36	—	—	—	—	—	—	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali:

Peszke. Kasprzycki Z. W. G. VII. W. G.
Gołembiowski K. T.

LOTERJA KRAJOWA.

W 638 ciągnieniu d. 17. Grudnia 1834 r. w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

68. — 55. — 34 — 40. — 44.

Przyszłe Ciągnienie 638 przypada dnia 24 Grudnia 1834 r.

Część Polityczna.

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

WARSZAWA 10 *Grudnia.* Onegdy jako według dawnego kalendarza w uroczystość S. Jerzego, patrona wojowników, obecni w Warszawie kawalerowie wojennego orderu wszelkich klass tegóż dawcy zwycięztw, (officerów i jenerałów 65 a podofficerów i żołnierzy 300), zebrani na dziedzieńcu zamkowym, przed JO. Feldmarszałkiem xięciem Warszawskim, ozdobionym wielką wstęgą tegoż orderu, defilowali w paradzie; jenerałowie dowodzili plutonami. Poczém w kaplicy zamkowey znaydowali się na nabożeństwie, i od Nayprzewiel: Biskupa odebrali błogosławieństwo. Nastąpiło w tymże zamku śniadanie, w czasie którego wojownicy ozdobieni godłem zwycięztw, z zapałem i okrzykami uwielbienia, spełnili za zdrowie Nayjaśnieyszego Monarchy, Jego dostoyney Rodziny i obecnego Wodza, tylekroć prowadzącego ich na pole sławy.

PETERSBURG 1 *Grudnia.* Tygodnik Petersburski pisze: »Spieszymy udzielić czy-

telnikom następne szczegóły o pobycie N. Cesarza w Berlinie, dokąd, jakeśmy donieśli, N. Pan z W. X. Następcą Cesarzewiczem szczęśliwie przybył 1/13 b. m.»

»Nazajutrz po przyjeździe, J. C. Mość przechadzał się *incognito* po mieście i odwiedzał xiążąt i xiężne znaydujące się w Berlinie. D. 3 b. m. Cesarz oglądał świetną wystawę obrazów i inne zakłady publiczne. O 2giey był u Króla obiad, a wieczorem Król z NN. Cesarzem i Cesarzową udał się na bal składkowy, dany w sali teatralney. Cesarz przebiegł zgromadzenie i w sposób nayłaskawszy raczył rozmawiać z wielu osobami. D. 4 b. m. odprawiona była msza ś. w kaplicy pałacowey przez kapelana poselstwa rossyjskiego, w obecności NN. Cesarstwa i Króla Jmci. Po nabożeństwie N. Pan kazał sobie przedstawiać rossyjskich poddanych uczących się po większey części kosztem rządu w uniwersytecie berlińskim. J. C. M. raczył im czynić łaskawe, oycowskie uwagi, zachęcając, iżby starali się użyć ku dobremu swego za granicą pobytu, stać się godnymi imienia Rossyan i odpowiedzieć swemu powolaniu. O 2giey był wielki obiad w galeryi obrazów w pałacu. Wieczorem Cesarstwo JJ. i Król Jmć byli na balecie: *Bunt w seraju.*»

»Nazajutrz Cesarz przejeżdżał się konno i znaydował się na mustrach pułku Cesarza Alexandra i pułku kiryssyerów gwardyi. Tłum zgromadzonych dokoła naszego Monarchy widzów, witał Go okrzykami, i odprowadzał z niewymowną radością aż do bram miasta. Cesarstwo JJ. obiadowali u xięcia Alberta i byli wieczorem na tragedyi Raupacha pod tytułem: *Konradin* i na koncercie danym przez Pana Lafont, nadwornego skrzypka J. K. M.»

D. 6 b. m. N. Pan odbył *incognito* przechadzkę po mieście z Następcą Cesarzewiczem, lecz poznany od ludu, powitany był głośnemi okrzykami. Tego dnia było śniadanie u Króla. Przed wieczorem Cesarzewicz, w towarzystwie Królewicza Wilhelma, zwiedził wystawę obrazów.»

»Liczba xiążąt przybywających do Berlina dla powitania Cesarza Jmci, codziennie się powiększa, i stolica ta stawia w tey chwili nayświetnieyszy widok. Zabawy trwają bez przerwy i nayprawdziwsza wesołość ożywia wszystkie klassy społeczeństwa. Zawsze, kiedy Cesarz ukazuje się publicznie, lud tłumnie po drodze Jego się zgromadza i przez naywiększe uniesienie okazuje radość, jaką w nim wzbudza widok dostoynego Zięcia Jego Monarchy.»

Ukaz Cesarski do Rządzącego Senatu.

D. 25 Października. (w Petersburgu) »Ukazem Naszym z d. 22 Sierpnia 1825 roku postanowiono: officerów woyskowych, oddalonych ze służby za wyrokiem sądowym z zastrzeżeniem, iżby na przyszłość w niey umieszczeni nie byli, przyjmować po dawnemu do służby jako prostych żołnierzy, jeżeli tego życzyć sobie będą.»

»W rozwiązaniu pytania, które się wyrodziło o urzędnikach podobnego rodzaju służby cywilney, pragnąc dać im środek zgładzenia winy i po poprawie stania się pożytecznymi, rozkazujemy:

1. Tych urzędników cywilnych, którzy będąc za sądowym wyrokiem wydaleni z zabronieniem wstępowania do niey napowrót, nieinaczey przyjmować do woyska, jak za prostych żołnierzy, podług ustanowionego na to w armii porządku.

2. W podwyższeniu ich w miarę zasług do rang, postępować na zasadzie istnących w tym względzie w wydziale woyskowym prawideł.

3. Z tego ogólnego prawa ci tylko urzędniey, z zakazem przyimowania ich do służby uwolnieni, wyłączają się, którzy już mają od Nas pozwolenie weyścia do służby z pierwszą oficerską rangą.

Przez Ukaz Cesarski do Kantoru Dworu z dnia 18 Października, (w Moskwie), Orłowski gubernialny Marszałek szlachty, Radca Kol. *Szeremetiew*, mianowany Szambelanem.

Lipsk 30 *Listopada.* Gazeta tuteysza obeymuje następujący list z Berlina pod d. 26 listopada: »Tak dalece jesteśmy tu przekonani o rzeczywistości planów mocarstw północnych względem sprawy hollenderskiéy, iż oprócz xięcia Oranii i xięcia Fryderyka, spodziewano się tu także przybycia króla Jmci hollenderskiego, co jednak okazało się bezzasadném; wszakże zdaje się bydź niezaprzeczoném, iż co do téy sprawy więcéy w tych dniach postąpiono kroków w rozstrzygnieniu, niż w ostatnich dwóch latach. Drugim przedmiotem, względem którego także się porozumiano, jest sprawa hiszpańska. Prussy zdecydowały się już nie uznawać istnących rządów Hiszpanii i Portugalii. Dowodem tego, chociaż na pozór mało znaczącym, jednak bardzo ważnym, jest to, iż w tegorocznym urzędowym kalendarzu, wychodzącym pod okiem ministerstwa Spraw zagranicznych, opuszczono domy panujące w tych dwóch krajach. Z początku poczwórne przymierze, oraz silny wpływ Anglii i Francyi, były znaczną przeszkodą do uznania D. Carlosa; ale teraz, kiedy Wellington występuje na czele spraw Anglii, nietylko przeszkoda ta zostanie usniętą, ale nawet zdaje się, iż zniesienie wspomnionego przymierza należeć będzie do pierwszych kroków torysowskiego ministerstwa. I to zdaje się bydź podobném do prawdy, iż torysowie oddawna już utrzymywali związki z dworami północnemi; pogłoska bowiem o bliskim uznaniu Don Carlosa, stała się tu powszechną na tydzień przed upadkiem lorda Melbourne.»

Sztuttgard 25 *Listopada.* N. Cesarz Wszech Rossyi, dał J. K. M. xciu Wirtembergskiemu Fryderykowi, niedawno mianowanemu jenerałem jazdy, pierwszy order rossyjski S. Andrzeja. Niedawno wyjechał ztąd napowrót Szambelan Demidow, który był zaszczycony zleceniem podania wspomnionemu xięciu tego orderu, i innych orderów rossyjskich z nim połączonych.

Rozmaitości.

W Galicyi w dobrach Pniowie, obwodu Rzeszowskiego, na piaszczystéy górze w bliskości uyścia Sanu do Wisły, znaleziono w czasie plantowania dziedzińca dworskiego wiele popielnic glinianych, zawierających ślady popiołów; to naprowadza na domniemanie, że w tych urnach musiały spoczywać ciała umarłych, po śmierci palone, zwłaszcza, że w pobliżu tego cmętarza znaydują się także ślady jakieyś murowanéy budowy, zapewne jakiéy świątyni. Rzecz ta wzbudza ciekawość w historyi niewyjaśnioną, jaki naród zamieszkał nadbrzeża Sanu i Wisły, nim, pod czas wielkiéy wędrówki narodów północnych, sławianie tu osiedli, u których ciałopalenie nie było w zwyczaju,— i może posłużyć lubownikom starożytności do uczonych badań. Urny te były z niewypalonéy gliny, bez żadnych napisów lub hieroglifów, a pomiędzy niemi znaydowały się także z wypalonéy gliny, powkładane w drugie z niewypalonéy, tak właśnie, jakby popioły w nich złożone, od innych pojedyńczych rozróżnić chciano.

Wyspiarze morza południowego należą do naypięknieyszego rodzaju ludzi, jaki był dotąd od żeglarzy na około świata odkryty. Dwoje ludzi z tego plemienia pokazują się teraz za pieniądze w Paryżu, to jest mężczyzna 24 lat mający, prawdziwy bożek piękności i dziewica 16stoletnia, godna ze wszech miar nazwiska bogini wdzięków. Proponowano im już kilka zyskownych partyi małżeńskich, bo Paryżanie wolą mieć do czynienia z dzikimi, chcącymi się ucywilizować, jak z ucywilizowanemi często dzikich obyczajów będącemi.

Mówią, że naypięknieysza kobiéta na całym świecie, ma się znaydować w haremie Szacha Perskiego. Piękność jey ma mieć siłę tak pociągającą, że jeden z czarnych dozorców haremu, dostał na jéy widok tak mocnéy i nieuleczonéy melancholii, iż w krótce życie postradał.

We wsi Szysze, pod Zagrabem, lat temu 4; wieśniaczka porodziła 4ro dzieci, które dotąd żyją, są zdrowe i silne.

Rzecz choćby naygorsza dostanie wkrótce nazwisko i raz już ochrzcona spowszednieje. Samobóystwo okropnie teraz szerzy się w Paryżu i w niektórych prowincyinych miastach Francyi. Tę maniją zabijania się nazwali lekarze francuscy *Autocherie*, i tak o tym obojętnie piszą teraz, jak dotąd pisali o romatyzmie lub o bolu głowy.

We Francyi na granicy hiszpańskiéy, znayduje się wiele rodzin cygańskich, po których nie można poznać do jakiéy religii należą. Cyganie ci, żenią się tylko na pewną liczbę lat. Obrzęd ślubu odbywa się następującym sposobem: W obec całego pokolenia bierze oblubieniec oblubienicę swoją za rękę, garnek w którém jadła swoje gotują, rzuca w powietrze, a potém liczy skorupy, na wiele z nich rozleci się spadający garnek. Liczba skorup oznacza, ile lat nowożeńcy żyć z sobą i wierność małżeńską ślubować sobie obiecują. Twierdzą, że ściśle wypełniają raz zaciągnięte zobowiązanie, lecz uważano że oblubieniec tym wyżéy rzuca garnek, im oblubienica jest ładnieysza i im bardziéy jest zakochany.

Niejaki Keenan który za złodzieystwo 6ty raz popełnione, został na szubienicę w Irlandyi osądzony, napisał przed śmiercią następujący list do żony: «Kochana Polli! zbliżam się już do ostatniéy mojey godziny i już myślę o śmierci, proszę cię, mieyże tam dla mnie białą piękną koszulę z holenderskiego płótna, wszak wiesz że to ostatnia któréy używać będę. Powiedz Harremu niech mi przyśle trumnę piękną dębową i niech ci zapłaci część która mi się należy z ostatniéy wyprawy, a która wynosi 30 dukatów. Wie on dobrze iż byłem jego przyjacielem, na którego mógł liczyć a zatem powinien ci zapłacić. Tomasz Kros ma filiżankę, 2 zegarki, i 8 rycin, które do mnie na mocy uczynionego podziału należą,— odbierz je, kochana Polli; radzę ci póyśdź za niego, ażeby część naszéy zdobyczy nie przepadła, nie będziesz za nim znać niedostatku dopóki jeszcze jest proch i ołów. Przez szacunek jaki mam dla niego, przekazuję mu moich 2ch sławnych *Doggów* (psów), które zawsze w porę szczekają kiedy tego potrzeba. Nieśmiéy się kochana Polli, może się jeszcze z tobą zobaczę, jeżeli urwie się postronek; bywaj zdrowa moja naylepsza przyjaciołko, twóy Jon Keenann.»

W Dreznie właściciel pewnego gospodarstwa którego dom był wysoko zaasssekurowany w towarzystwie ogniowem, najął podpalacza, którego znał z rzemiosła, ażeby dom jego spalił i zapłacił mu za to 16 talarów, jakoż ten uskutecznił jego żądanie, a właściciel dopiął zamierzonego celu. Ale podpalacz pokłucił się pewnego dnia z żoną, która nieuważając że okno otwarte, wynurzyła mężowi ostatnią zbrodnię; przechodzący usłyszeli i donieśli rządowi, który sprawców uwięził; oczekują teraz surowego wyroku.

Już w Wiedniu znalazła się szybkobiegaczka, która w 28 minutach ubiegła 2016 sążni wiédeńskich.

Już wiele kroć było doniesionem, o złodzieju francuzie Pikard, który nader zręcznie popełnia kradzieże, a gdy był schwytany, zawsze uciekł. Teraz gdy go ujęto, prokurator kazał go okuć w naycięższe kaydany; w 3. dni ten złodziey gdy mu przyniesiono obiad, rzecze do dozorcy: »Pan prokurator zapewne teraz smaczno zajada obiad, proszę mu odemnie ofiarować to na wety» i pokazał kaydany zupełnie porozrywanie.

Mówią wiele teraz w Londynie o nowéy roślinie sprowadzonéy z Azyi, która z niezmierną korzyścią zdrowia ludzkiego, zastąpić może tabakę.

W londyńskim teatrze *Kowen-Gartent* w zeszłym miesiącu, przedstawiono po raz pierwszy sławną dramę lorda Byrona, *Mamfred*, z nadzwyczaynym przepychem dekoracyi i ubiorów. Sam poeta uważał ją za niemogącą bydź graną i wszyscy dotąd tak mniemali; lecz wszyscy mylili się; owszem, sztuka ta wiele na scenie zyskuje. Jest to nowy tryumf autora, który jeśliby żył, nie małoby się stąd cieszył. P. Lejgh, siostra Byrona, znaydowała się na tém przedstawieniu, i zdawała się zadowoloną.

W gminie niedaleko Arras we Francyi, uważano w czasie cholery szczególny fenomen. Wszystkie wróble, gnieżdżące się około domów, za ukazaniem się epidemii, natychmiast gminę opuściły i w niezliczonych chmurach przeciągały w zdrowe okolice. Pielgrzymka ta trwała aż do zupełnego ustania cholery, poczém każdy do dawnego gniazda wrócił.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Dnia 16 — 17 *Grudnia.*

Bery Jenerał-kwatermistrz Cesarsko-Rossyjski z Polski.— Galiczyn Xiąże Kapitan Ces. Rossyiski z P. — Piątkowski Wincenty kom. ob. z P.— Barella Filip z Pruss.— Pilewicz Józef z Galicyi.— Hoffmeister Jan z G.— Moszczeńska Celina Ob. z G.

WYJECHALI Z KRAKOWA.

Konopka Felix do Galicyi.